Nr. 220. Dnia 10 sierpnia. Środa. Dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Wawrzyńca M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 39.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 w.	Niedziela: Euzebjusza Kapł.
Czwartek: Zuzanny Męcz.	Zachód " " 7-ej " 39.	Zachód " " 6 " 9 r.	Poniedz.: Wniebow. N. M. P.
Piątek: Klary Panny.	Długość dnia godzin 15 " 9.	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 3 (st. 4 c. 6).	Wtorek: Rocha Wyz.
Sobota: Hipolita Męcz.	Ubyło " " 1 " 34.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14°.	Środa: Mirona i Pawła.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wawrzynicza; jutro Włodzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelarja kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia biednych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)— Półroczna sesja zgromadzenia rzeźników. (Sala magistratu—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Młyn djabelski";—Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Biały kruk"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Incognito". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Lołota". „Konkurent i mąż", oraz „Złoty cielec"; jutro „Łapka na myszy", oraz „Śluby panieńskie";—Nowy: dziś „Lirniczka z Sabaudji" (pierwszy raz z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 800 rs. 22 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Russkija wied.* streszczają opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt ustawy dotyczącej budowy fabryk i zakładów przemysłowych w miastach. Główne paragrafy projektu są następujące: 1) Wszystkie zakłady przemysłowe, stosownie do stopnia niebezpieczeństwa, szkodliwego wpływu na czystość powietrza i wody oraz niepokoju mieszkańców, dzielą się na cztery kategorje: należące do pierwszej mogą być budowane we wszystkich częściach miasta; do drugiej we wszystkich, z wyjątkiem środkowych; do trzeciej tylko w częściach mało zaludnionych; do czwartej wcale nie mogą być budowane w śródmieściach; spis wszystkich zakładów przemysłowych z podziałem na kategorje sporządzony bywa przez radę przemysłu i handlu, następnie zaś ulega zatwierdzeniu ministra finansów po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych. 2) Wskazywanie miejsc pod budowę zakładów przemysłowych leży w atrybucjach rad miejskich; postanowienia te zatwierdza miejscowy zarząd gubernjalny, w Warszawie zaś i w stolicach ministerjum spraw wewnętrznych. 3) Kotły parowe w zakładach pierwszej kategorji oraz piece i ogniska fabryczne winny być zaopatrzone w przyrządy, zapobiegające wylatywaniu iskier i gęstego dymu. 4) Zakłady przemysłowe trzeciej kategorji, przyczyniające się do psucia wody, mogą być budowane tylko w częściach miasta położonych na krańcach linji miejskiej z biegiem wody, z wyjątkiem tych zakładów, które używają materjałów, nie zawierających materyj organicznych, zanieczyszczających wodę; zakłady te budowane być mają według warunków, obowiązujących kategorję trzecią. 5) Budowa fabryk w górze rzeki dozwolona będzie w pewnej, ściśle przez władze miejscowe określonej odległości od miasta. 6) Rozmieszczanie fabryk i zakładów przemysłowych podlega rozporządzeniu ustawy budowlanej, przyczem budynki fabryczne powinny być od siebie oddalone conajmniej na trzy sążnie, jeżeli nie przedstawiają niebezpieczeństwa ogniowego, w przeciwnym zaś razie o 12 sążni. Brzmienie ustawy powyższej nie dotyczy fabryk już pobudowanych, jeżeli jednak nie odpowiadają one wyłuszczonym warunkom, rozszerzane być nie mogą.

— *St.-Petersb. wied.* donoszą, iż kuratorowie dorpackiego i petersburskiego okręgu naukowego polecili odroczyć do d. 13-go września rozpoczęcie lekcyj we wszystkich zakładach naukowych tychże okręgów.

— W przedmiocie urządzenia sali licytacyjnej centralnej dla wszystkich lombardów prywatnych, celem sprzedaży w nich zastawów niewykupionych lub we właściwym czasie nie prolongowanych, o czem nadmienialiśmy przed kilku dniami, istnieje zamiar utworzenia prywatnego przedsiębiorstwa, któreby urządziło odpowiednio przygotowaną i zabezpieczoną salę w śródmieściu na warunkach następujących: 1) licytacje fantów lombardowych obowiązkowo winny być dopełniane w sali przedsiębiorstwa; 2) z otrzymanego szacunku przeznacza się 2% na rzecz miasta i tyleż na korzyść przedsiębiorstwa; 3) wszystkie fanty, któreby nie były w drodze licytacji sprzedane, winny pozostać w sali na sprzedaż z wolnej ręki od zniżonego szacunku, a wówczas odsetki na rzecz przedsiębiorstwa mają wynosić 10% od ceny sprzedażnej; 4) tak forma licytacji, jak i sprzedaż z wolnej ręki będą określone w regulaminie zatwierdzonym przez władzę policyjną.

— Wielu z handlujących wodą sodową, piernikami, kwasem itp. zwraca się do magistratu z prośbami o wskazanie im miejsc odpowiednich na ten handel, za co chcą wnosić opłatę do kasy miejskiej. Magistrat postanowił wszystkie miejsca na cel powyższy przydatne wydzierżawić przez licytację.

— Pomimo oddania ogrodów i plantacyj miejskich w opiekę publiczności, zdarzają się wypadki, tak na skwerach jak i w ogrodach, że kwietniki, trawniki, gałęzie i krzewy ulegają uszkodzeniom, a nawet druty, okalające kwatery kwiatowe bywają niszczone. Polecono więc służbie policyjnej, znajdującej się na odpowiednich posterunkach, aby zwracała pilną uwagę na szkodników, pociągając ich każdorazowo do odpowiedzialności; za szkody nieletnich stają się odpowiedzialni rodzice lub opiekunowie.

— Prezes kieleckiego sądu okręgowego, rz. r. st. Szulc, wyjechał do Kielc.

— Wiceprezes zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Wiktor Kronenberg, wyjechał wczoraj do Ems na kilka tygodni.

— Z teatru.

* Z operetki Varney'a „Lirniczka z Sabaudji", która dzisiejszego wieczora ujrzy pierwszy raz światło kinkietów w teatrze Nowym, odbyła się wczoraj próba jeneralna.

20)

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

Z cyklu: „Z dalekich lądów".

(Dalszy ciąg.)

Don Esteban popatrzył na nich dziwnym wzrokiem. Była w nim wielka powaga, i litość jakaś pogardliwa niemal, i żal głęboki.

— Bracia! — rzekł z mocą — do świtu daleko jeszcze. Noc czarna, jak piekło i deszcz hasa. Nikt nas nie spłoszy... Pomyślcie. Oni tam może ostatek sił dobywają, walczą ze śmiercią, żeby się złączyć z nami; ani przypuszczają pewno, żeby nam było tak pilno wyrzec się nadziei zobaczenia ich... Czekajmy, mówię!

— Ojcze!—rzekł Don Rafael błagalnie— a jeżeli ta zwłoka będzie zgubą? Tam są dwa życia tylko, tu ich jest trzynaście, a między niemi twoje, ojcze, twoje!

Ścisnął mu kurczowo ręce w dłoniach, które z lodowatych zrobiły się palące jak węgle.

— Synu mój — odpowiedział Don Esteban, łagodnie uwalniając się z jego objęć — powtórzę ci to, com wczoraj powiedział Gainzie, że poświęcenie, które nic nie zbawia jest głupstwem i pychą. Bądź spokojny! Wy czterej—zwrócił się do tych, którzy blaszanek i zawiniątek nie mieli—gdy skończycie z nami, zostaniecie tu, nieprawdaż? czekając na nich, dopóki tylko czekanie zdać się na co może.

Kubanie pospuszczali głowy. Juan zbliżył się do kociołków i dmuchnął na płomienie.

— Możemy czekać po ciemku — rzekł. — Mogłoby potem zabraknąć światła do roboty.

Nikt mu nie odpowiedział. Wygnańcy posiadali rzędem na ziemi, opierając głowy każdy o inną beczkę, jakby biorąc je tym ruchem w posiadanie.

Don Estebanowi serce biło, aż do sprawienia mu fizycznego bólu. Wszystkie jego myśli, wszystkie uczucia biegły na spotkanie tych dwóch zapóźnionych, których pojawienie się byłby chętnie torturą własnego ciała przyśpieszył. Znośniejszą była ona jemu była, niż ta moralna męka, że dzieło ocalenia może pozostać nie zupełnem, że w tym łańcuchu bliźnich istnień, z którymi dolę swą nierozerwalnie złączył, dwóch ogniw zbraknąć mu może.

Minęła tak godzina, długa, jak noc cała. Wszyscy siedzieli nieruchomi, jak posągi.

Don Esteban znał ludzi wybornie; znał ich natury wybuchające lawą zapału i namiętności i tężejące raptem w granit postanowienia lub uporu. Wiedział, że dopóki im znaku nie da, siedzieć tak będą teraz choćby do świtu, choćby do przyjścia „Nubji" i pojawienia się strażników celnych z samym Don Bernardem Olivarezem na czele. Czuł się bezwzględnym panem położenia i ta świadomość, ta straszna odpowiedzialność, przygniatały go nieznośnie.

— Pójdź, Cito—odezwał się—pójdź wyżej jeszcze na molo.

Cito wstał posłuszny i zniknął w ciemnościach.

— Nie słychać i nie widać nic—rzekł, wracając po kilku minutach.

Tamci ani drgnęli.

Minął znów kwadrans. Wtedy Don Esteban wstał, przeżegnał się uroczyście i już usta otwierał, gdy na dole, od morza, dał się słyszeć trzask łamanych gałęzi i łopot szybkich stąpań po rozmiękłej ziemi.

Cito zwrócił zaniepokojone spojrzenie w tę stronę. O kilkadziesiąt kroków pod nimi, wśród nadbrzeżnych zarośli migotało wątłe światełko.

Cito cofnął się przerażony.

— Jacyś ludzie idą brzegiem—wyszeptał—Hesus! Drą się pod górę... Prosto tu idą. Jesteśmy zgubieni.

Instynktownie cała gromada wparła się w kąt i tam przyciśnięci do ściany, zatrzymując dech w piersiach, czekali. Stąpania zbliżały się coraz wyraźniejsze. Dwóch ludzi wdzierało się z trudem po ciernistym, gęsto porosłym brzegu, słychać już —było ich ciężko pracujące piersi... Nagle — stanęli.

Ukryci w cieniach kolumnady kubanie ujrzeli jak światełko podnosiło się w górę i jednocześnie usłuszeli ich doleciało stłumione, przeciągłe gwiźnięcie.

— Boże miłosierny, bądź pochwalony! — wykrzyknął Don Esteban, konwulsyjnie ściskając ramię syna.—To Nunez i Samora!

Juan poskoczył do kociołków; płomienie buchnęły. Przy blasku tym ujrzano dwóch ludzi, wstępujących już na platformę. Na strasznem i fantastycznem tle ulewy, łopoczących nakształt skrzydeł olbrzymich ptaków, bananowych liści, i tych przepaścistych, wyjących, jak głodne wilki, cieniów morskich, z których się wynurzyli, wyglądali jeszcze straszniej i fantastyczniej. Odzież była na nich poszarpana i literalnie oblepiona błotem i kleistym czarnym mułem; otwartemi ustami chwytali łapczywie powietrze, nozdrza rozdymały im się i kurczyły raptownie, co rzucało na ich twarze podrapane; złanę potem i wodą, pełne plam krwi czy błota, jakby drgawki przedśmiertnej agonji.

(*D. n.*) *Hajota.*

„Lirniczka", jak się okazało, posiada warunki wielkiego powodzenia.

= Ograniczenia.

Dowiadujemy się o nowych ograniczeniach, jakie świeżo zastosowane zostały w Iłowie, pierwszej stacji zagranicznej, kolei malborskiej, łączącej się z koleją nadwiślańską w Mławie.

Wczoraj z polecenia władz pruskich, urządzono w Iłowie kamerą dezynfekcyjną, w której, wszyscy podróżni jadący z Rosji, mają być okadzani.

Podróżni, u których przy oględzinach sanitarnych w Iłowie lekarze pruscy zauważą jakiekolwiek oznaki choroby, natychmiast odstawiani będą z powrotem do Mławy.

Podejrzanych zaś eskortować będą w specjalnym wagonie sanitarnym do stacji Soldau, gdzie wcześniej już zawiadomiona wojenna komisja sanitarna, oczekiwać będzie na chorych i odstawi ich do szpitala wojennego w Soldau, gdzie poddawani będą obserwacji w ciągu dni siedmiu.

Chociaż więc obowiązkowej kwarantanny w punkcie granicznym Iłowo dotychczas niema, to jednak liczne obostrzenia i formalności pod względem sanitarnym, zatrzymują podróżnych na granicy po parę dni i dłużej.

= Olbrzymi sum.

Wczoraj rano pod Żeraniem wyłowiono z Wisły na sieć windową olbrzymiego suma wagi przeszło 120 funtów.

Olbrzyma przywieźli rybacy na targ warszawski, gdzie sprzedali od ręki po 12 kop. za funt.

= Cyklistka.

Amatorki sportu kołowego dosiadające żelaznych rumaków, nie odważały się jak dotychczas na dalsze kilkunastomilowe wycieczki.

Wyjątek w tym względzie stanowi pani Tr., żona obywatela ziemskiego z pod Konina w gub. kaliskiej, która wraz z mężem i bratem w ciągu dwóch dni niespełna przebyła na rowerze przestrzeń około 30-tu mil.

Po jednodniowym odpoczynku w Warszawie trójka cyklistów wyrusza dziś o świcie dalej aż pod Siedlce z zamiarem powrotu na wyścig welocypedowy zwany *record*'em.

= Obfitość borówek.

W lasach podmiejskich, tj. w okolicach Grójca, Nowomińska itp., czarne jagody zupełnie nie obrodziły, natomiast na borówkach nie zbywa.

Kupcy niemieccy już zamawiają u tutejszych pośredników znaczne transporty tego owocu.

= Na wycieczce.

W dniu wczorajszym nadeszła do Warszawy wiadomość o smutnym wypadku, jakiemu w ubiegłą sobotę ulegli dwaj turyści, zwiedzający pieszo góry świętokrzyzkie.

Góry te, jakkolwiek niemają takich zdradzieckich przepaści, jak Alpy lub Tatry, wymagają wszakże znajomości terenu.

Otóż Edmund Ciechowicz, student politechniki, odłączywszy się od dwóch towarzyszy przy zejściu ze szczytu zwanego Jelenią górą, wpadł w głębię skalistą.

Poszukujący towarzysza p. Ludwik Krauss, również stoczył się w tę samą przepaść.

Trzeci turysta szedł z większą ostrożnością w owym kierunku i zatrzymał się na brzegu spadku.

Ujrzawszy towarzyszów zemdlonych, a może zabitych, sprowadził niebawem pomoc.

Okazało się, że E. Ciechowicz ma złamaną nogę, zwichniętą rękę i ranę na głowie, p. Krauss zaś potłukł się i wywichnął obie nogi.

Podług relacji wczoraj nadesłanej, życiu C. grozi niebezpieczeństwo.

Młodzi turyści, po raz pierwszy puszczając się na szczyt gór świętokrzyzkich nie wzięli ze sobą przewodnika.

= Kradzieże.

Z mieszkania Natalji Ałodin przy ulicy Marszałkowskiej № 77-my skradziono biżuterji na sumę 400 rs. i gotówką 170 rs. Kradzieży dopuścili się: złodziej pobytowy, Adam Oembrowski, wraz z siostrą Marjanną.— W restauracji na Krak.-Przedm. № 8-my Franciszkowi Niedbalskiemu skradziono zegarek złoty, wartości 115 rs.—Zamieszkałej przy ulicy Karolkowej № 14-ty Emilji Bembnowskiej skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z mieszkania Piotra Augustyniaka przy ulicy Leszczyńskiej № 16-ty skradziono garderobę wartości 120 rs.

= O sukcesję.

W dniu wczorajszym na Woli zdarzyło się gorszące i krwawe zajście.

Trzy rodzone siostry: Antonina Puchaczewska, Marjanna Karpińska, oraz Anna Katzlerówna, powróciwszy z pogrzebu matki, wszczęły kłótnię o podział ruchomości.

Od słów przyszło do pięści i czułe siostry pokaleczyły się mocno.

Najcięższy szwank odniosła Anna Katzlerówna, która uległa wybiciu kilku zębów i złamaniu lewej nogi w biodrze.

= Śmiertelne przejechanie.

Na szosie radomskiej, za Sękocinem; wóz ciężkoładowny przejechał śpiącego na szosie Bartłomieja Wąsowskiego, który, według objaśnienia świadków, znajdował się w nietrzeźwym stanie.

W. z powodu nadwerężenia kości pacierzowej nazajutrz zmarł.

= Obłąkana.

Wczoraj, w obrębie cyrkułu bielańskiego, zatrzymano młodą 20-letnią kobietę obłąkaną, która nie może wyjaśnić zkąd pochodzi i jak się nazywa.

Obłąkaną do czasu odszukania krewnych zatrzymano w cyrkule.

= Warjat donżuanem.

Wczoraj w południe, w parku prazkim, do Aleksandry Steczkowskiej, piastunki, dozorującej dwoje dzieci, zbliżył się jakiś niemłody, przyzwoicie ubrany mężczyzna i ujął ją pod rękę.

Kiedy przerażona piastunka chciała odejść, nieznajomy wymierzył jej silny cios pięścią w twarz.

Okazało się, że jest to niejaki K. S., cierpiący czasami ataki obłędu.

Nadejście dozorcy obłąkanego położyło koniec dalszemu zajściu.

= Utonięcia.

Przed pięcioma dniami zniknął bez wieści Andrzej Malczewski, 14-letni syn służącego z Saskiej Kępy.

Dopiero wczoraj sprawdzono, że Malczewski, kąpiąc się w Wiśle. utonął.

Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

W strumieniu, za rogatkami marymonckiami, utonęła 10-letnia Ewa Grzybowska, córka robotnika ze wsi Słotwinek.

Wyłowione przed tygodniem pod Kępą Potocką zwłoki mężczyzny, rozpoznano.

Topielcem był Jan Kocielski, mieszkaniec Szmulowizny, ostatnio wyrobnik fabryczny.

K. utonął podczas kąpieli.

= Samobójstwo.

W dziedzińcu cyrkułu jerozolimskiego znaleziono jakiegoś człowieka bez życia.

Sądzono z początku, że nieznajomy zmarł nagle, sekcja jednak wykryła, że nieznajomy pozbawił się życia przez wypicie roztworu sublimatu.

Samobójcą, jak się okazało, jest mieszkaniec Charkowa, Piotr Pogożejew.

+ Czytamy w *Tygodniu* piotrkowskim: „Sędziowie pokoju otrzymali okólnik ministerjum sprawiedliwości, w którym polecono stosowanie surowych kar względem właścicieli domów, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za nieutrzymywanie porządku w miejscach, podlegających zanieczyszczeniu."

+ *Gazeta kielecka* donosi, że podróżni, przebywający granicę pruską w Skalbmierzycach, muszą poddawać się obserwacji lekarza, który urzęduje tam od dni kilku.

+ Echa tomaszowskie.

Z Tomaszowa rawskiego piszą do nas:

„Na mocy rozporządzenia władz i u nas powołano do czynności komitet sanitarny, zatwierdzony jeszcze w r. 1884-ym.

Ponieważ z grona dawnego komitetu kilku członków ubyło, mianowano więc w ich miejsce nowych.

W skład komitetu wchodzą: lekarze, właściciele aptek i obywatele miejscowi.

Komitet podzielił miasto na dziesięć okręgów sanitarnych, a czynności dozorców każdego okręgu rozdzielił między siebie.

Każdy z dozorców odbył dokładną rewizję domów w swoim okręgu, poczem właściciele domów otrzymali wskazówki, co mają czynić, aby stan zdrowotny w swoich posesjach podnieść.

W kilka dni później odbyła się powtórna rewizja, której rezultat był pomyślniejszy, niż pierwszej.

Obywatele, nie stosujący się do rozporządzeń komitetu, zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Dozorcy mają odbywać podobne rewizje w swoich okręgach kilka razy na tydzień i o każdym zauważonym nieporządku spisywać protokóły.

Wobec tego spodziewać się wolno, iż wkrótce w Tomaszowie zaprowadzony zostanie wzorowy pod względem sanitarnym porządek, co pozwoli nam pozbyć się obawy widma cholery.

Równocześnie komitet sanitarny postanowił urządzić dwa szpitale choleryczne, jeden we wschodniej części miasta dla chrześcjan, drugi w zachodniej dla żydów.

Oddzielnego cmentarza dla zmarłych na cholerę nie będzie, ustanowiono tylko rozmaite środki bezpieczeństwa przy grzebaniu zwłok na dawnym cmentarzu.

W tutejszej gminie żydowskiej zapanowały rozterki, wskutek czego członkowie dozoru bożniczego, należący do inteligencji, złożyli swoje mandaty.

Z tego powodu odbędą się wybory ponowne, których rezultat nie będzie pocieszającym, inteligentniejsi bowiem członkowie gminy stanowczo odmawiają przyjmowania mandatu.

Przy tej sposobności pozwolę sobie zaznaczyć, że tutejsza gmina żydowska, złożona z 9000 mieszkańców, nie może zdobyć się na kupno karawanu, mimo to, że wielu z jej członków posiada krociowe majątki."

+ Echa prowincjonalne.

Wielki dzwon „Hieronim" dla katedry w Płocku został już przelany w fabryce Zwolińskiego w Warszawie; wkrótce będzie przewieziony na miejsce.

Dzwon waży przeszło 7,000 funtów, a zdobi go płaskorzeźba Matki Bożej, stojącej na księżycu.

Całość trzymana w stylu gotyckim.

Ponieważ na koszt budowy kościoła w Solcu pod Gostyninem zebrano w terminie, przez władzę oznaczonym, tylko rs. 3,626, przeto komitet budowy udał się do władz z prośbą o pozwolenie na dalszą kwestę, do uzupełnienia oznaczonej anszlagiem sumy rs. 6,000.

Egzaminy wstępne uczniów do gimnazjum męzkiego w Lublinie odbędą się w dniach: 24, 25 i 26-ym b. m.

W Kazimierzu nad Wisłą przebywa obecnie przeszło 400 rodzin, przybyłych tam na letnie mieszkanie.

Dla kilku rodzin brakło już pomieszczenia.

Tak wielkiej liczby „letników" dotąd w tej miejscowości nie bywało.

Urodzaj w okolicach Kazimierza nad Wisłą wyborny, gdyż tak żyto, jak owies i jęczmień są grube i mączyste.

Kopa żyta wydaje tam 4 do 4½ korcy ziarna.

Urodzaj kartofli również dobry, jest ich sporo, a bulwy duże i piękne; żalą się jednakże, że tu i owdzie, zwłaszcza na nizinach, w środku kartofli ukazują się zarodki próchnienia.

Cena chleba w Kazimierzu spadła o 1½ grosza na funcie.

W tych dniach pod Lublinem grono lubowników rybołówstwa, zaciągnąwszy włók, pomiędzy rybami wyciągnęło dużego żółwia.

Po wyrznięciu na skorupie płaza daty jego złowienia i odpowiedniego napisu, wrzucono go znów w wodę.

Zkąd się tam żółw znalazł, nikt wytłumaczyć nie umie.

Z Turku donoszą nam, że i tam komisja sanitarna rozwinęła bardzo energiczną działalność, dzieląc miasto na sześć okręgów sanitarnych; opiekę nad każdym z nich powierzono zaproszonym obywatelom i urzędnikom.

Obecny stan zdrowotny miasta jest zupełnie zadawalniający.

Zbiory w okolicy Turku wyborne, wskutek czego ceny zaczynają spadać tak dalece, że za korzec żyta płacą już tylko rs. 4 kop. 50.

+ Napad.

W gminie Racławiec, w gub. kieleckiej, na dom kupców leśnych napadli w nocy złodzieje.

Wysadziwszy okno, jeden z opryszków wszedł do izby, porwał kuferek i przez okno podał go swoim towarzyszom.

Jeden z domowników, Mordka Szamer, usłyszawszy szmer, zerwał się z łóżka i podszedł do okna, lecz opryszkowie strzelili do niego z rewolweru, poczem zbiegli.

Szamer ugodzony został kulą w ramię.

Mimo energicznego śledztwa, na ślad opryszków do tej pory nie natrafiono.

+ Od pioruna.

We wsi Ręboraj, w okolicach Piotrkowa, od uderzenia pioruna, zgorzała zupełnie, nowa stodoła gospodarza Kraska, zbożem wypełniona.

Straty znaczne, bowiem budynek nie był jeszcze ubezpieczony.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, w sali magistratu, odbywać się będzie licytacja na dzierżawę miejsc pod Warszawą na ustawienie łazienek letnich w ciągu lat trzech, a mianowicie: przy brzegu prazkim wprost ulicy Szerokiej, naprzeciw domów № 416, 417 i 418; przy brzegu warszawskim: naprzeciw stacji dozorcy spławów na Rybakach, naprzeciw zabudowań starych wodociągów, naprzeciw ulicy Tamki i przy młynie parowym na Solcu. Licytacja rozpocznie się od 75 rs. za jedno miejsce i za jeden sezon.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w sali zgromadzenia przy ulicy Miodowej, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia krawców.

— Od d. 13—27-go sierpnia, w godz. od 10—12-ej w południe, składać można w kancelarji pierwszego tutejszego gimnazjum męzkiego prośby o dopuszczenie do egzaminów wstępnych, które zaczną się d. 2-go września. Wolnych miejsc niema w klasach: I, II i III-ej.

— Do d. 13-go sierpnia można wykupować lub prolongować fanty, zastawione w tutejszym lombardzie miejskim, a zakwalifikowane do sprzedaży na licytacji, której początek oznaczono na d. 14-ty września.

† Ś. p. Dr Feliks Frankowski,

ordynator szpitala zapasowego,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 7-ym sierpnia, przeżywszy lat 30. Pogrążeni w smutku: matka i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 10-ym sierpnia, to jest we środę, o godzinie **10 i pół** rano w kaplicy powązkowskiej, następnie zaś po nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych. 2—2942

†

Ś. P.

Stanisław Zagrzewski,

obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 7-ym sierpnia r. b., w wieku lat 65, w dobrach Siennica-Rożano, powiat krasnostawski.

W głębokim smutku pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na odprowadzenie zwłok z dworca kolei nadwiślańskiej w Warszawie do grobu familijnego na cmentarz powązkowski, dnia 11-go sierpnia, to jest we czwartek, o godz. **9-ej** rano. 2955

B. P.

ARON KLEYFF,

obywatel m. Warszawy,

po długich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 8-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 74. Pogrążeni w smutku: żona, synowie, córki, synowe, zięciowie, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok z ogrodu Szustra z za rogatek mokotowskich na cmentarz wyznania mojżeszowego, w dniu 10-ym sierpnia r. b., o godzinie **2-ej** po południu.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2956

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 8-go sierpnia.

Krążą pogłoski, że ambasador austrjacki, hr. Szegenyi, opuści swe stanowisko. Łudzono się dotąd nadzieją, że wiadomość ta się nie sprawdzi, dzisiaj jednak o jej prawdziwości wątpić już niepodobna. W ambasadzie austrjackiej dzisiaj publicznie rozpowiadano, że cesarz Franciszek Józef, jakkolwiek niechętnie, jednak zgodził się na ustąpienie hr. Szegenyi'ego, że w tej mierze ostateczna już zapadła decyzja. Hr. Szegenyi był tutaj osobistością bardzo lubianą, mianowicie przez artystów wszelkich kategoryj, których był gorliwym przyjacielem i doradzcą; wiadomość o ustąpieniu jego w kołach tych przyjmą z prawdziwym żalem. Hr. Szegenyi niejednemu z artystów tutejszych, którzy dobili się ostatecznie reputacji, w czasach ciężkich był pomocnym, przyczyniając się przez udzielanie zapomóg pieniężnych do doskonalenia talentów.

Galerja obrazów w królewskiem muzeum wzbogaciła się znowu o kilka cennych okazów. Zakupiono na licytacji w Dudley-House za cenę 140,000 marek śliczny obraz Crivelliego przedstawiający Matkę Bozką z Dziecięciem podającem św. Piotrowi w obecności św. Ludwika i kilku biskupów i zakonników klucze królestwa niebieskiego. Jest to obraz z czasów najświetniejszych wczesnego włoskiego renesansu, wykończony pomiędzy rokiem 1468—1493-im w Wenecji, malowany *in tempera*. Znawcy zgodni są w zdaniu, że wart wysokiej zań zapłaconej ceny. Nadto nabyto za cenę 50,000 marek również na licytacji w Dudley-Huse, Rembrandta ciekawy obraz przedstawiający św. Jana Chrzciciela, głoszącego objawienie swoje wobec licznego zgromadzenia ludu, faryzeuszów itd. Światło jest w tym obrazie charakterystyczne Rembrandta, a i co do pojęcia przedmiotu, znawca dostrzega cechy rembrandtowskie, mianowicie zdrowy realizm. Inne obrazy zakupione mniej są cenne, że wymienię Albrechta Altdorfera „Narodzenie Pańskie”, „Ukrzyżowanie” Rogera van der Weydena i „Ukoronowaną Pannę Marję” Łukasza van Zeyden. *K.*

*

Rzym 4-go sierpnia.

W zupełnym zastoju politycznego życia włoskiego i pod niebytność w stolicy dworu i ministrów, jedyne wiadomości, jakie dziś mamy do zaznaczenia, pochodzą z Watykanu, albo są wiadomościami kościelnemi.

Papież posłał hr. Roselly de Lorgues, autorowi znanego dzieła o Krzysztofie Kolumbie, pochwalne brewe, i egzemplarz własnej encykliki o sławnym żeglarzu, które doręczone zostały pisarzowi francuzkiemu przez księdza Ferratę, arcybiskupa tesalonickiego, nuncjusza apostolskiego w Paryżu.

Nowy pełnomocny minister pruski przy Stolicy św. p. von Bülow zawiadomił telegraficznie poselstwo, iż przyjedzie do Rzymu 15-go września, celem złożenia Papieżowi listów wierzytelnych. Dyplomacja niemiecka zamiast dązać się tylko, uważa za rzecz pożyteczniejszą i praktyczniejszą walczyć czynnie przeciwko przewadze republikańsko-francuzkich wpływów co dzisiaj tak ważną rolę odgrywają w Watykanie.

Z powodu nadzwyczajnej ilości zabytków starożytnych, jakie codziennie na jaw wychodzą w robotach tybrowego koryta i przy przerabianiu innych części miasta, minister oświaty ustanowił umyślną komisję, zawisłą od dyrekcji muzeów i wykopalisk, która nad każdem odkryciem czuwać powinna i podawać o każdem raport. Rozszerzanie mostu św. Anioła, starożytnego Eljuszowego mostu, ciągle nowe przywraca pamiątki. Wczoraj odkryto dawną pochyłość ze starożytnym pomostem i chodnikami, *crepidines*, z kamiennych tablic poskuwanych żelaznemi skówkami, co do pierwotnego mostu prowadziły.

Wczoraj w Genui, jako w czwartą wiekową rocznicę odbicia Krzysztofa Kolumba z hiszpańskiego portu Palos dla odkrycia nowego świata, odbył się wspaniały pochód historyczny, w którym wzięło udział 900 osób w strojach, wiernie naśladowanych z XV-go wieku, jedne pieszo, drugie konno. Byli tam marynarze, zbrojni giermkowie, trębacze, koniuszowie, *picadores*, *banderilleros*, czyli chorążowie hiszpańscy, paziowie, buławnicy i t. d. Krzysztofa Kolumba w stroju hiszpańskiego admirała przedstawiał ks. Juljusz Centurioni-Scotti, z orszakiem szlachty i paziów z XV-go wieku. Oddział ówczesnej jazdy zamykał pochód, w którym uderzało bogactwo i malowniczość strojów, świetność pancerzy, hełmów i tarcz, oraz artystyczna piękność tej wiernej dziejowej maskarady. Bajeczny tłum przypatrywał się temu widowisku. *D.*

*

Paryż 7-go sierpnia.

W Tours otwarto kongres oryginalny, bo choreograficzny. Przeszło 200 osób zawczasu się zapisało: z jednej strony uczniowie i uczennice różnych mistrzów ubiegać się będą o nagrody, z drugiej panowie profesorowie tańca mają obradować nad środkami podniesienia tej upadającej sztuki, oraz nad stworzeniem jednego alfabetu, a raczej słownika chereograficznego, podług którego wszyscy kompozytorowie baletów mogliby pisać.

Nawet wujaszek Rotszyld nie chce płacić długów za swego siostrzeńca barona Franchetti, b. *attaché* ambasady francuzkiej w Konstantynopolu. Chcąc przyozdobić swój apartament na quai Voltaire, zwrócił się baron do słynnych kupców dzieł sztuki Wertheimerów z Londynu, stałych dostawców jak paryzkich, tak i londyńskich Rotszyldów. Ci naturalnie chętnie dostarczyli kosztownych okazów, kandelabrów, zegarów itp. za sumę 552,000 fr. Gdy jednak przeszedł jeden i drugi termin zapłaty, pan baron nie zapłacił, nie zapomniał jednak kupionych rzeczy odprzedać, tak, że obecnie ma głośną sprawę przed tutejszym trybunałem cywilnym. *Z.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 9-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Ogłoszony został następny okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów: „Ze względu na bardzo znaczne sumy, asygnowane na uczynienie zadość potrzebom wyżywienia ludności i zasiewów, sposób zastąpienia tych sum przedstawia szczególne trudności. Żądanie zwrotu pożyczek według ceny zakupowej zboża, spadło by ciężkiem brzemieniem podatkowem na ludność, która w razie zniżenia się cen zboża mogłaby być zniewoloną dla spłacenia kosztu każdego puda zboża, otrzymanego sposobem pożyczki, sprzedawać dwa lub trzy razy większą ilość własnego zboża. Takie warunki doprowadziłyby gospodarstwa włościańskie do tem większego zubożenia i pociągnęłyby za sobą znaczne nagromadzenie zaległości. W celu uniknięcia szkodliwych następstw i mając na względzie jaknajwiększą oględność na ekonomiczne położenie ludności, która przeżyła wyjątkowo ciężki rok, powziąłem zamiar dopuszczenia w roku bieżącym w formie próby, zwrotu odpowiedniej do zasobów ludności, części wydanych z powodu nieurodzaju w r. 1891-ym pożyczek na wyżywienie i na zasiewy pożyczek w naturze, licząc pud za pud udzielonego zboża. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan przychylił się do mojego projektu. Pożyczki żywnościowe mogą być przez włościan zwracane według ich woli, albo w pieniądzach, odpowiednio do ceny zakupowej zboża, albo też pud za pud wydanego zboża. Przy otrzymaniu tytułem pożyczki rodzaju zboża nie produkowanego w danej miejscowości, zboże to może być zwrócone innem zbożem miejscowem, odpowiadającem tamtemu co do ceny. Zwrot pożyczek zbożem zostaje dozwolony włościanom tylko co do pożyczek, wydanych z okoliczności nieurodzaju w r. 1891-ym. Ponieważ zwrot pożyczki w zbożu zostaje dozwolony tytułem szczególnej ulgi dla włościan, przeto przechowywanie go powinno obowiązywać włościan i odbywać się na ich rachunek do pewnego oznaczonego terminu, a mianowicie do czasu wyświetlenia, jakie przeznaczenie zostanie nadane temu zbożu. Nadzór nad przechowywaniem zboża wkłada się na ziemstwo, pod kontrolą administracji, egzekwowanie zboża jest obowiązkiem ziemstwa przy udziale i pomocy administracji. Ustanowiona przez prawo odpowiedzialność za zwrot żywnościowych pożyczek, nie przestaje ciążyć na ziemstwach i obecny sposób zwrotu ma za skutek jedynie tylko to, że za zboże, jakie rząd otrzyma przez pośrednictwo ziemstwa od ludności, odpisaną zostanie z ogólnej sumy długu ciążącego na ziemstwie z tytułu tych pożyczek, suma, równa wartości otrzymanego zboża, po cenie, po jakiej zostało przez ziemstwo zakupione.” Dalej okólnik mówi, że zboże powinno być w dobrym gatunku, wskazane są sposoby oznaczenia gatunku i zwraca się uwaga na znaczenie niniejszego rozporządzenia, jako doświadczenia do ustanowienia na przyszłość zwrotów pożyczek.

KONGRES KOLEJOWY.

Petersburg 9-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W*). — Na dzisiejszem posiedzeniu głównego urządzającego komitetu międzynarodowego kongresu kolejowego uchwalono oddać do rozporządzenia delegatów, przybywających przez Warszawę i Wierzbołowo trzy pociągi nadzwyczajne, oraz na stacjach, na których pociągi zatrzymywać się będą przez czas dłuższy, przygotować dla nich śniadania i obiady. Hotele pierwszorzędne zniżyły dla delegatów cenę wynajmu pokojów o 20% od cen zwyczajnych. Z powodu zaniechania projektowanej wycieczki do Niżnego-Nowogrodu postanowiono urządzić wycieczkę do Helsingforsu. Na dzisiejszem posiedzeniu był obecny przybyły z Brukselli główny sekretarz kongresu, inżenier Lavelay. Sekretarze i stenografowie przyjadą z Brukselli w sobotę. (*Aj. półn.*)

NOWY MINISTER.

Berlin 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Staatsanzeiger* ogłasza reskrypt cesarski, udzielający ministrowi spraw wewnętrznych, Herrfurthowi, dymisję na własne żądanie. Na jego miejsce ministrem został mianowany prezydent ministrów pruskich Eulenburg.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Berlin 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kilku miejscowościach prowincji nadreńskiej, dało się dzisiaj rano uczuć trzęsienie ziemi.

CHOLERA.

Gdańsk 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Transporty zboża, przywożone z granic Rossji i w ogóle od strony wschodniej, przed wydaniem odbiorcom, zatrzymywane bywają na dworcu kolejowym i poddawane rewizji policyjno-sanitarnej.

Rzym 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Pau, w Sardynji, stwierdzono siedem podejrzanych wypadków choroby.

Gothenburg 9-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Załoga okrętu „August i Marja”, płynącego do Leith poddana została pod obserwację lekarską z powodu choroby jej kapitana. Nie zauważono jednakże symptomatów cholery.

Konstantynopol 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Platana pod Trapezuntem, zachorowały wczoraj i zmarły dwie osoby na cholerę. W szpitalu znajduje się sześciu chorych, zmarło zaś tam dotąd 7 osób. Utworzono silny kordon wojskowy.

MAUPASSANT.

Paryż 9-go sierpnia. (*Telegr. pr. Kur. W.*)— Stan zdrowia Guy de Maupassanta bardzo smutny, Lekarze stwierdzili ogólny paraliż.

Z PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn 9-go sierpnia. (*Telegr. Ajen. półn.*) — W wygłoszonej wczoraj mowie tronowej królowa wyraziła nadzieję, że parlament, wznawiając swe posiedzenia, spełniać będzie prace ustawodawcze, z równym pożytkiem, jak dawniejsze.

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W izbie gmin wnieśli konserwatyści projekt odpowiedzi na mowę tronową, w którym życzą rządowi pomyślnego postępu prac ustawodawczych i żądają objaśnień o zamiarach opozycji odnośnie do irlandzkiego *home rule'u*. Liberały wnieśli poprawkę do projektu adresowego, która oznajmia, iż rząd powinien posiadać zaufanie izby gmin i kraju, którego gabinet teraźniejszy nie posiada, i że ten stan rzeczy stanowić może w obecnej chwili jedyny przedmiot dyskusji, wszystkie inne niemają obecnie żadnej wagi. Redmond (parnellista) oświadczył, że on i jego partja głosować bądą za poprawką powyżej wymienioną, ażeby obalić rząd dzisiejszy, przyczem mówca zażądał objaśnienia co do zamiarów partji liberalnej, która—jak się spodziewają—żywi chęć dopełnienia swoich przyrzeczeń danych Irlandji. Parnelliści żądają utworzenia parlamentu irlandzkiego, któremu przysługiwałoby prawo swobodnej i nieograniczonej kontroli nad sprawami irlandzkiemi, tudzież postawienia sprawy *home rule'u* na pierwszym planie sesji. Parnelliści żądają również niezwłocznego rozwiązania kwestji dzierżawienia gruntów i politycznej amnestji. Kanclerz skarbu Goeschen mniema, że opozycji nie uda się wprowadzić w życie *home rule'u*; jest ona bowiem nie jednolitą w swoim składzie i niewiadomo dotąd, czy Gladstone może być pewnym poparcia wszystkich niezawisłych naredowców i stronnictwa robotniczego. Przed wyborcami nie przyznano się do zamiaru postawienia *home rule'u* na czele programu nowego rządu. Większość wyborców Wielkiej Brytanji przeciwną jest *home rule*'owi. Obowiązkiem unionistów liberalnych jest przeciwdziałać rozdarciu państwa. Mac Carthy (antiparnellista) uderza na politykę rządu, która opiera się na przymusie; żąda on, aby opozycja dała rękojmię, że skoro projekt jej co do udzielenia samorządu Irlandji znajdzie uznanie u narodu irlandzkiego, tenże energicznie zostanie przeprowadzonym i że jeżeli projekt nie przejdzie w izbie lordów, pozostanie on mimo tego na pierwszym planie programu stronnictwa liberalnego. Niezbędnym jest również natychmiastowy rozbiór kwestji dzierżawienia gruntów i karania przestępstw politycznych. W końcu wyraził Mac Carthy nadzieję usunięcia ustaw przymusowych w Irlandji. (*Aj. półn.*)

Londyn 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba lordów przyjęła projekt rządowy odpowiedzi na mowę tronową. W końcu rozpraw oświadczył lord Kimberley, że skoro kwestja irlandzka nie została dotknięta w mowie tronowej, nie należy wdawać się w jej rozbiór. (*Aji półn.*)

KATASTROFY.

Dunkierka 9-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na statku przewozowym „Marielene" pękł kocioł; trzynaście osób utonęło.

Neapol 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Cesa, pod Neapolem, pękł moździerz z którego strzelano. Dziesięć osób zabitych.

Wiedeń 9-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przedstawienia operowe polskie w teatrze wystawowym zapowiadają się świetnie. Jan i Edward Reszkowie przybędą do Wiednia już w dniu 15-ym b. m. Kochańska śpiewać będzie operę „Traviata", a nadto wystąpi w koncercie.

Sztokholm 9-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Dziennik urzędowy donosi, jakoby wszyscy akredytowani w Sztokholmie posłowie państw zagranicznych oświadczyli, że utworzenie oddzielnych posad posłów szwedzkich i norwegskich za granicą, wywołałoby potrzebę ustanowienia dwóch ministrów spraw zagranicznych, co w dalszem następstwie musiałoby wywołać rozwiązanie unji pomiędzy Szwecją a Norwegją.

Ateny 9-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Izba deputowanych przyjęła projekt budżetu greckiego. Nominalna nadwyżka dochodów nad wydatkami spodziewana jest w wysokości 3 i pół miljona.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 9-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.— płacono, 97.60 płacono, 97.95 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.— płacono —.— płacono, —.— płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące), 38.90 płacono —.— płacono, —.— płacono Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.80 w poszuk., 7.82 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.56 w poszukiwaniu, 1.56¾ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.— płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103.25 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 159.— w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 158.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.75 w posz., III-ej emisji 104.75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 234.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 222.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 192.50 płacono. 5% renta rs. 104 kopiejek 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.12½ płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 100.— w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99.75 w poszukiwaniu, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 151.50 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102.25 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102.— w posz., 5% listy zastawne wileńskie 101.— płacono. Usposobienie giełdy bezczynne.

Petersburg 9-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi pud. 10.50 płacono do rs. 10.25. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10.— do rs. —.— płacono. Żyto słabiej rs. 10 kop. 65 płacono, do rubli 10 kop. 40 z workami płacono. Owies słabo; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10 do 5.55 płacono. Mąka spokojnie żytnią z okolic Moskwy rs. 11.75 do rs. 12.10 płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 3 kop. 62½ w poszukiwaniu: Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— w posz. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.50 płacono; II-go gatunku rs. 6.40 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 6.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 6.15 płacono. Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 9-go sierpnia. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy był w dalszym ciągu mocny i zniżkowy. Na rynku rubli i wartości russkich, pod wpływem pomyślnych kursów z Petersburga zwyżka uczyniła dalsze postępy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 209.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 209.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 mar. przeszło, a w końcomiesięcznych również o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 mar. 40 fen., a Petersburg krótkoterminowy o 1 mar. 30 fen., Petersburg zaś długoterminowy brano po 207.60. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (170.70), podczas gdy długoterminowe notowano wyżej o 30 fen. (169.90). Listów zastawnych ziemskich nie dotykano; listy likwidacyjne odzyskały 20 kop., (63.70), pożyczki wschodnie II-ej emisji podniosły się o 30 kop. (67.10), a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 20 kop. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, i 6% russkie renty złote z roku 1883-go; kupony celne doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅗%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i osiągnęło ceny droższe o 50 fenigów w towarze gotowym i o 1 mar. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 9-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	208.90	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	208 90	Akcje kredytowe	169.—
Wek. na Petersb. krót.	208.50	Wek. na Londyn kr.	20.41
Wek. na Petersb. dług.	207.60	„ „ dł.	20.36
Bil ban. russk. na dost.	209.25	Żyto w tow.gotow.	167.—
Wschodnia poż. II em.	68.—	Żyto na wiosnę	155.50
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursy z dnia 8-go sierpnia: 207.85, 207.50, 207.20, —.—, 208.25, 67.80, 66.70, 169.60, 166.50, 154.25,

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym sierpnia.—Dowozy zboża na targ dzisiejszy były obfite, usposobienie słabe, ceny niższe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, wyborową kupowano po 6.65 do 6.75, za białą 6.50, za pstrą 6 rs. Żyta ofiarowano 1200 korcy, za wyborowe płacono po 4.50 do 4.80, za średnie po 4.35, ordynaryjne bez obrotu. Owies, którego dowóz wynosił 300 korcy, osiągał 2.80—3.35 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 40—45 kop., za pud słomy 25—28 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 8-ym sierpnia.— Targ dzisiejszy w ogóle spokojnie był usposobiony, dowozy wynosiły tylko 1 wagon żyta i 1 owsa. Żyto słabo, wyborowe kupowano po 85 do 88 kop., średnie 78 do 83 kop., ordynaryjne bez obrotu. Owies wyborowy sprzedawano po 100 do 103 kop., średni po 94—97 kop., ordynaryjny po 88 do 92 kop. Gryka bez zmiany, 117 do 119 kop. Jęczmień spokojnie, 68—84 kop. Kasza jaglana spokojnie, 110 do 130 kop. Kukurydza słabo, 66 do 69 kop., stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 8 sierpnia 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	1	wag.		20	wagonów
Owsa	5	„	2	14	„
Mąki żytniej	—	„		6	„
Mąki pszennej	—	„		9	„
Kaszy jaglanej	1	„		30	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	6	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	—	„	9	27	„
Jęczmienia	—	„		26	„
Grochu	—	„		1	„
Gryki	—	„	1	2	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	—	„		2	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		14	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków	—	„	2	2	„
Kukurydzy	—	„		4	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	7	wag.	15	180	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112	do 125	kop.	za pud
Żyto	od 89	do 93	„	„
Jęczmień	od 74	do 84	„	„
Owies	od 90	do 105	„	„
Kasza jaglana	od 110	do 130	„	„
Kukurydza	od 66	do 68	„	„
Gryka	od 116	do 118	„	„

Łódź 6-go sierpnia. — Na tutejszych targach zbożowych owies cieszy się teraz stale dobrym popytem. Od wtorku sprzedano na stacji towarowej około 1,000 korcy owsa po cenach bez zmiany. Popyt na żyto poprawił się nieco. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj 200 korcy pszenicy po rs. 6.75 do 7.35, pszenicy nowej 150 korcy po 6.50 do 7 rs. i żyta nowego 300 korcy po rs. 4.85 do rs. 5. Paszę chętnie nabywano i płacono za siano rs. 1.05 do 120, za koniczynę rs. 1.40 do 1,50, za słomę 80 do 90 kop.

Gdańsk 6-go sierpnia. — Pszenica. Z otrzymanych partyj pszenicy russkiej, sprzedano tylko gatunki czerwone po cenach bez zmiany, podczas gdy pszenice jasne i wysoko-pstre z powodu zbyt wysokich ofert, pozostały nie sprzedane. Płacono za russką transito nową łagodnie czerwoną 123 f. 130 m., wybitnie czerwoną 131/2 f. 134 m., 133/4 i 134 f. 135 m., 134 f. 136 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 135 mar. w zaofiarowaniu, 134½ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 135 m. w zaofiarowaniu, 134½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 141 mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 144 m. Żyta krajowego nadeszło 34 wagony, których zaofiarowanie tak silny wpływ wywarło na tendencję targu, iż ceny w końcu giełdy obniżyły się od cen wczorajszych o 6 m., gdańskie ceny żyta wciąż jeszcze nie przedstawiają rachunku dla eksportu. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik krajowe 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 152 mar. Jęczmień targowano russki 101/2 f. 91 m. za tonnę. Rzepik i rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 59½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39½ mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 207.90 mar. za 100 rs.

Mąka w tygodniu ubiegłym miała obrót spokojny, przy słabym w dalszym ciągu popycie. Wobec obniżających się cen ziarna, ceny mąki nie mogły się utrzymać z poprzedniego tygodnia i spadły o 25 kop. na worku 5-pudowym. Ceny mąki we wszystkich młynach, z małym wyjątkiem są następujące: 4/0 rs. 11.25, 3/0 rs. 11, 2/0 rs. 10.75, 1/0 rs. 10.25. Mąka russka № I rs. 10.25, № II rs. 9.75, № III rs. 9.25. Mąka żytnia od rs. 8 do 8.25.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Józefowi Ros. w Petersburgu.* — Dziękujemy za pamięć, z oferty jednak skorzystać nie możemy, w miejscowości tej bowiem mamy już stałego korespondenta, który pismo nasze bardzo dokładnie informuje.

— *Panu Eugenjuszowi.* — Bilet kl. III-ej do Rygi kosztuje rs. 10 kop. 82. Należy koniecznie wyjechać pociągiem rannym.

— *Panu W.*— Należy koniecznie w ciągu b. m., pod utratą uzyskanej prolongaty, przedstawić urzędowi poborowemu potrzebne dokumenty. Wszak rzecz całą można załatwić w ciągu dwóch tygodni.

— *Panu N. S.*—Objaśnić nie możemy.

— *Panu D. R.*—W przedmiocie tym literatura nasza nie posiada specjalnego podręcznika. Z dzieł francuzkich wymieniamy najnowszą pracę w tym kierunku M. Gerspach'a: „La mosaïque", fr. 3,50.

Sprawozdanie meteorologiczne (według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

z d. 9-go sierpnia 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 8-go g. 9 w.	750.9	45	Cisza	17.2	=	13.7
D. 9-go g. 7 r.	750.9	46	Pd	19.0	=	15.2
g. 1 pp.	748.8	36	PdZ	26.0	=	20.8

W ciągu d. 8-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.9 = R. 11.1; „ najwyższa C. 21.6 = R. 17.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

— **Dr. Józef Strzeszewski** wyjechał za granicę. 2954

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Іюля (9 Августа) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).